Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 28 CZERWCA 1934 NR. 74

Katolickie podstawy dla zmiany ustroju.

Odezwa Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

II.

Zło naszych czasów.

Życie gospodarcze nie zrealizowało w pełni zasad katolickiej etyki, a przedewszystkiem naczelnego jej prawa zaspakajania potrzeb wszystkich ludzi. **„Z jednej strony** — mówi Papież — **jest olbrzymia liczba ludzi bez własności, a z drugiej małe koło jednostek nad miarę bogatych“.** To zaś — według Papieża — **„dowodzi** w sposób niezbity, że **bogactwa... nie są sprawiedliwie rozdzielane** i nie według zasad słuszności przydzielane poszczególnym warstwom“.

Temi słowy wskazuje Ojciec św. na **wadliwość** zarówno w obecnym **rozdziale własności**, jak i w sposobach **podziału dochodu społecznego.** Jej rezultatem jest niezaspokojenie potrzeb szerokich warstw ludności, a także stan bezwłasnościowy mas pracujących, **„proletaryzm“.**

Pochodzi to stąd, że życiem gospodarczem **rządzi nie zasada sprawiedliwości, lecz — wolna konkurencja,** bądź nieskrępowana przez żaden czynnik, bądź skrępowana pod kątem widzenia egoistycznych interesów zarówno jednostek, jak i zorganizowanych grup społecznych. Skutkiem tego **produkcja** skierowana jest — **nie ku zaspakajaniu słusznych potrzeb całego społeczeństwa, lecz — ku nasyceniu żądzy zysku jednostek, które nią kierują.** Również i podział dochodu społecznego dokonuje się **nieodpowiednio** do **zasad sprawiedliwości**, lecz stosownie do **siły i pozycji**, wywalczonej przez daną jednostkę lub grupę społeczną na rynku gospodarczym. Cierpią na tem najszersze warstwy społeczne: robotnicy, których anarchja życia gospodarczego pozbawia pracy lub należnej płacy i nawet właściciele zakładów produkcji, zwłaszcza obdłużonych, w mieście i na wsi, którym dzisiejszy podział dochodu społecznego nie zapewnia nieraz nawet zwrotu kosztów produkcji.

Jako zatem moralny problem powstaje w ten sposób zagadnienie przywrócenia życiu gospodarczemu jego właściwego celu, którym jest zaspakajanie potrzeb społeczeństwa i usunięcia proletaryzmu.

Powstaje **naczelny problem** społeczny — odnowienia pośrednich między **jednostką a państwem członów społecznych, któreby jednostkom zapewniły konieczną samodzielność, a społeczeństwu równie konieczną jedność moralną.**

Że już tak nie jest, źródło tego zła widzi Pius XI w dziedzinie moralności.

Początek obecnego okresu życia społecznego i gospodarczego zszedł się **z tym prądem** umysłowym, **który głosi niezależność życia zbiorowego od norm niezmiennej moralności, a życie gospodarcze poddawał** wyłącznie działaniu t. zw. **praw gospodarczych,** życie społeczne zaś uważał za wypadkową zbiorowej woli społeczeństwa. Skutki tego oderwania życia zbiorowego od niezmiennych norm chrześcijańskiej moralności były opłakane.

Nastąpił powrót do pogańskich poglądów na życie gospodarcze. Prawo **własności** uznano za prawo **wyłączności** w używaniu i nadużywaniu. **Pracę ludzką potraktowano jako towar. Życie gospodarcze opanowała żądza zysku w sposób, dotąd nieznany.** Zatracono także prawdziwy **pogląd na społeczeństwo.** Łatwo pogodzono się ze zdaniem, jakoby **walka klas była regulatorem życia** i ustroju społecznego, a skutkiem tego jakoby — zgodnie z założeniem współczesnego pozytywizmu prawnego — **wola zbiorowa,** t. j. większości liczbowej społeczeństwa, była **ostatecznem źródłem władzy i prawa.**

Proletaryzm mas i anarchja produkcji w życiu gospodarczem, a walka klas i upadek autorytetu państwa w życiu społecznem — oto, jakie były skutki rozdziału między moralnością chrześcijańską, a życiem zbiorowem.

Uwagi gazet na temat ohydnego mordu na osobie ś. p. minist a Pierackiego.

Gazety wciąż jeszcze poświęcają wiele uwagi okolicznościom, towarzyszącym zamachowi na śp. ministra Pierackiego. Z tych refleksyj niejedna zasługuje na głębsze zastanowienie.

Poniżej przytaczamy najpierw nieskonfiskowane wywody z samych dzienników sanacyjnych.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ o domu przy ul. Foksal nr, 3, gdzie mieści się klub towarzyski, do którego zajechał na obiad minister Pieracki, np. pisze:

„Dom, gdzie mieszczą się dwie placówki dyplomatyczne i gdzie schodziły się do lokalu klubowego najwybitniejsze osobistości ze świata dyplomatycznego, nie miał żadnej ochrony policyjnej“.

Ten sam dziennik wypowiada się o świadkach ucieczki zabójcy, jak następuje:

„Na pustej ulicy Szczyglej morda było bez żadnej obawy zranienia przechodniów swobodnie strzelać. Jednakże żadne strzały za uciekającym nie padły.

Kiedy następnie po kilku minutach obstawiono całą okolicę policją, nikt nie próbował nawet zajrzeć do najbliższej przy wylocie schodków kamienicy 6-piętrowego domu Okólnik 5. A tymczasem tam właśnie schronił się zbrodniarz na schodach i w domu tym przebywał dłuższy czas, poczem na szóstem piętrze porzucił płaszcz i kapelusz i najspokojniej wyszedł na ulicę.

W tem miejscu fachowe koła wskazują również na wielką dezorjentację akcji pościgowej, gdyż nie kontrolowano przechodniów, wychodzących z Okólnika, a więc z miejsca, gdzie zniknął ścigający z oczu zbrodniarz i zamachowiec, mimo odbywającej się obławy, swobodnie wydostał się na miasto“.

„Słowo“ wileńskie rzuca takie tło, na którem rysują się wyraźnie skierowane podejrzenia:

„Dziwnym trafem ostatniem wydarzeniem z pracy zmarłego jest niedawny jego pobyt we Lwowie i rozmowy, prowadzone z Ukraińcami, jakie się tam odbyły. Pamiętam, rozmowy te były przyjęte i zrozumiane jako zapowiedź zmiany kursu, jako dowód, że znajomość resortu, która kiedyś narzuciła ministrowi pewien konsekwentny kurs polityczny, narzuca mu obecnie — czy umożliwia — drugi. Nie możemy nie powiedzieć o tym kursie, kulą przerwanym na wstępie“.

Ten sam dziennik o zabójcy wypowiada się w te słowa:

„Ten młody człowiek, doskonale ubrany, o tak wypróbowanym strzale z tyłu, odchodzący spokojnie, wreszcie znikający w tajemniczy sposób, — to wszystko odsuwa hipotezę zamachu dyletanta. To była robota fachowa, dokonana na zimno, z planem, z celem. Z szaloną pewnością siebie. Mało znamy przykładów tak metodycznie dokonanych zamachów. Ci ludzie nie mieli przeciwko sobie grupy kobiet, czy tchórzów, ale starych legjonowych bojowników, którzy momentalnie zrobili pościg. A jednak ci ludzie nie zawahali się z tymi bojowcami zmierzyć. To morderstwo było śmiałe i precyzyjne, jak zniknięcie Kutiepowa“.

Przytaczając powyższe wywody, toruńska „Obrona Ludu“ od siebie takie dodaje uwagi:

„Wyżej przytoczone głosy wpływowych pism sanacyjnych podajemy dlatego, aby nasi czytelnicy orjentowali się, co myślą i mówią także inni o zbrodni, a szczególnie sanatorzy. **Może przyjdzie wnet czas, że o tej tragicznej sprawie będzie można wyraźniej mówić i na pewnego, a wtedy niejedno, dzisiaj spowikłane tajemniczością, przybrać może oblicze całkiem niespodziewane.**

Co jest morze?

Morze jest rękojmą mocarstwowości Polski. Morzem świat się zdobywa. Morze Polskę powiększa. Morze zapewnia dobrobyt, flota wojenna to bezpieczeństwo.

Pod nagłówkiem

„Dręczące pytanie“

„Goniec Pomorski“, zaznaczając, że padł ofiarą mordu minister, o którym, pisze że

„unikał wprowadzenia u nas policyjnych metod rządzenia“,

a także, że

„w stosunku do Kościoła cechowało zmarłego nietylko szczere i serdeczne przywiązanie do katolicyzmu, ale i zrozumienie... lojalnej współpracy pomiędzy Kościołem i państwem“, pyta:

„Kto miał zatem interes w tem, by pozbyć się tego człowieka?

Tak wywodzi dalej rzeczone pismo.

Zdziwienie przeto wywołuje, gdy niektóre organy prasy sanacyjnej i to właśnie te, które są zwolennikami „drąga i kija“ w polityce wewnętrznej, a równocześnie wrogo odnoszą się do Kościoła katolickiego, nazywając go **„czarną międzynarodówką“, z taką radością przyjmują wiadomości o aresztowaniu wielu narodowców na podstawie ustawy o obozach izolacyjnych.**

Śledztwo w toku — morderca nie schwytany, a tu **niektóre pisma już zgóry, jakby na komendę, wskazują na źródło zamachu i na środowisko i właśnie wskazuje się na tych, którzy i w programie i w działaniu wykazali, że chcą w Polsce ładu i praworządności w oparciu o zasady religji katolickiej.** To przedwczesne wydawanie wyroków jest niebezpieczne, a nawet i szkodliwe w chwili, gdy szuka się sprawcy i bada przyczyny.

Opinja publiczna z niesłabnącem zaciekawieniem czeka na wykrycie mordercy, **bo trudno przypuścić, by miała się powiększyć lista nieznanych sprawców?**

Dookoła mordu na śp. ministrze Pierackim

Prasa podaje, że śledztwo w sprawie morderstwa śp. min. Pierackiego jest prowadzone bardzo energicznie przy udziale najświetniejszych przedstawicieli prokuratury, sądownictwa oraz policji śledczej.

Niemal codzień obiegają Warszawę coraz to nowe plotki na temat osoby mordercy, wymieniane są nazwiska rzekomo zatrzymanych osób itd. Wszystkie te pogłoski nie odpowiadają prawdzie.

Zrozumiałe jest, że na wyniki te czeka cały kraj w wielkiem naprężeniu.

Stan zdrowia starszego posterunkowego Obrębskiego, którego morderca min. Pierackiego ranił w czasie pościgu, nie budzi obaw. W najbliższym czasie policjant opuści szpital.

Delegat min. sprawiedliwości u marszałka Piłsudskiego.

Wilno. W Pikiliszkach u marsz. Piłsudskiego bawił jeden z wyższych urzędników min. sprawiedliwości, który złożyć miał p. Marszałkowi raport z dotychczasowego przebiegu śledztwa w sprawie pościgu za mordercą śp. min. Pierackiego.

Podziękowanie p. premjera dla Episkopatu polskiego.

Warszawa. Urzędowo komunikują:

P. prezes rady ministrów, prof. dr. Leon Kozłowski, złożył wizytę J. Em. Ks. Kardynałowi Kakowskiemu, aby podziękować mu osobiście za kondolencję i udział w pogrzebie, jak również, aby na jego ręce wyrazić podziękowanie swoje i rządu dla księży biskupów, którzy tak licznie wzięli udział w żałobie po tragicznym zgonie śp. ministra Pierackiego.

Zawieszenie „Sztafety.

Organ Obozu Narodowo-Radykalnego, dziennik „Sztafeta“, który przestał wychodzić z powodu zamknięcia drukarni, w której był drukowany, został onegdaj decyzją Sądu Okręgowego w Warszawie zawieszony, jako zagrażający bezpieczeństwu publicznemu.

Zakaz noszenia mundurów i koszul.

W przyszłym tygodniu ma się ukazać rozporządzenie, zabraniające noszenia mundurów i koszul wszelkim organizacjom.

Sanacyjne pisma między sobą.

Kłótnia sanacyjnego „Ekspresu Porannego” z sanacyjno-konserwatywnym „Czasem“ o obozy izolacyjne.

Ostatnie masowe aresztowania na podstawie rozporządzenia o obozach izolacyjnych znalazły jedynie uznanie i zachwyt w prasie żydowskiej oraz sanacyjno-lewicowej. Natomiast poważniejsze organy sanacyjne wyrażają się z dużym krytycznym i ze zastrzeżeniami o nich.

Sanacyjny „Czas” krakowski n. p. takie daje wyrazy swym poglądom na tę sprawę:

„Nowy środek — trudny do zlikwidowania, otwierający drogę do nadużyć i porachunków osobistych nawet ze strony władz lokalnych, które później ciężko będzie odrobić — wydaje się nam niebezpieczny. Uprawnienia, wynikające z dekretu o obozach izolacyjnych, rząd powinien obecnie wyzyskać tylko jako zastrzeżenie, jako groźne memento.

W naszem przekonaniu samo ostrzeżenie wystarczy. Pod jego osłoną normalnemi środkami można zlikwidować wszystkie bojówki, uśmierzyć wszystkie niespokojne duchy. Podkreślamy wszystkie. Opozycyjne i — prorządowe.

„Skasować koszule — tak. Zlikwidować charakter masowy O. N. R. — tak. Zamknąć organizacje akademickie w murach uniwersyteckich — tak. Zabronić pozdrowień hitlerowskich — tak. Zabronić agitacji — tak. Zabronić nawet wydawania „Sztafety” — tak. Zlikwidować wszystkie bojówki bezwzględnie — tak. Podkreślamy wszystkie bojówki wszystkich organizacyj, zarówno opozycyjnych jak i prorządowych. Jeżeli wśród tych bojówek są teroryści — ukarać ich surowo. Jeśli są ekscesy — pociągnąć sprawców do surowej odpowiedzialności. Nawet rozwiązać obóz Narodowo-radykalny — zgoda. Ale stosować represje masowe — nie.

Bo represje masowe są zawsze szkodliwe, zawsze niebezpieczne, zawsze ubolewania godne. Przed dwoma dniami umieściliśmy artykuł o zadaniach nowego pokolenia. Pisaliśmy, że zadania te są tem łatwiejsze, że życie nie wyżłobiło w naszem pokoleniu tych głębokich różnic, które wyorała w pokoleniu poprzedniem wielka wojna, spór o niepodległość, o orjentację itd. Masowe represje wywołałyby także przepaści w naszem młodem pokoleniu. — Przez dziesiątki lat dzielilibyśmy się na tych, co „siedzieli” i co nie „siedzieli.” Chcemy z całej duszy, ze wszystkich sił, by tych przepaści nie było”.

Z wielką zjadliwością sanacyjno-lewicowy „Express Poranny” za to napada na „Czas“.

Odpowiedź „Expressu Porannego” jest charakterystyczną próbką sanacyjnych rozmówek „między sobą”. Brzmi ona, jak następuje:

„Zgrzybiały „Czas”, organ dla kilkuset konserwatystów, sklerotycznie zmętniałą rogówką, wodząc po obecnej polskiej rzeczywistości, przeraził się śmiałą decyzją rządu, godzącą w bezkarność szkodników i warchołów w wolnej Polsce. Radzi postępować z ludźmi, wytwarzającymi teror i przygotowującymi zamachy, w rękawiczkach, trzęsie się ze strachu, słysząc, że mają oni być izolowani... Powiada, że oddajemy „fatalną rządowi i Blokowi przysługę”, domagając się „niemal z entuzjazmem” przywrócenia ładu w państwie i że u nas takie oddawanie fatalnej przysługi „staje się już tradycją”.

Zmusza nas tedy „Czas“ do mówienia o tradycji. Dobrze, zaczniemy od tradycji „Czasu”, kiedy każdy najgłupszy „befel z Widnia” był najwyższym nakazem politycznym dla tego organu konserwy krakowskiej, kiedy to ”Czas” grzmiał przeciw warchołom i błagał u stóp c. i k. biurokracji o więzienie, o kajdany dla każdego działacza galicyjskiego, który śmiał domagać się takich herezyj, jak powszechne wybory, czy... reforma rolna. Wtedy „Czas” nie „z niemal entuzjazmem”, lecz wręcz zachwycał się każdem ostrem zarządzeniem, idącem z Wiednia, a wymierzonem przeciwko ludziom, zwalczającym okopy św. Trójcy obozu Stańczyków.

Czy mamy przypominać dalej te liczne demonstracje i bicie szyb na ul. św. Tomasza przez młodzież, gotującą się do rozprawy orężnej z Moskwą, gdy „Czas” znów na „befel z Widnia” szydził i gromił akcję niepodległościową, podjętą w Krakowie przez patrjotów?

Czy mamy przypominać „Czasowi” jego naczelny dogmat wiary politycznej, z takim entuzjazmem wyznawany i wypisywany na pierwszych stronach pod adresem cesarza Austrji: „Przy Tobie, Panie, stoimy”...

To jest tradycja „Czasu”.

Nasza — stale, niezmiennie i uporczywie rozwija się po jednej linji: linji silnej władzy w państwie polskiem, linji — pełni praw dla obywateli, spełniających pełnię obowiązków w państwie. I istotnie, jesteśmy w zgodzie z naszą tradycją, gdy domagaliśmy się energicznej decyzji zdławienia warcholstwa w grudniu 1922 roku, gdy z uznaniem powitaliśmy maj 1926 roku, wrzesień 1930 roku, wreszcie zarządzenia ostatnio w czerwcu 1934 roku.

I niech nam o „tradycji” nie mówią panowie z „Czasu“, którzy w c. k. Austrji z entuzjazmem tulili się do strzemion koni austrjackich żandarmów, broniących kilkuset obszarników przed ludowcami — a w wolnej Polsce szanują warcholstwo, bojąc się w swem tradycyjnem tchórzostwie każdego mocniejszego czynu władz państwowych.

I niech nie mówią o oddawaniu „fatalnej przysługi rządowi i Blokowi” ci, którzy oddawna są ciężką kulą u nogi rządu i Bloku!”

I sanacyjny „Dziennik Poznański“ przeciwny obozom izolacyjnym.

Nawet „Dziennik Poznański“, który zawsze bez zastrzeżeń wszystko chwali, co rząd zrobi, w tym wypadku pisze:

„A opornych jest jeszcze ciągle wielu. Nie wyławiajmy ich z masy społecznej według klucza partyjnego. Są i wśród endeków, są i wśród szeregów prorządowych. Słów Aleksandra Prystora o ciurach obozu piłsudczyków nie wolno zapominać! Nie należy tolerować warcholstwa i sobkostwa u tych, którzy negatywnie ustosunkowali się do obecnej rzeczywistości politycznej Polski, ale należy tępić również warcholstwo i sobkostwo u tych, którzy, ukryci za szarą kurtką komendanta, chcą robić „dobre interesy”, nie mające nic wspólnego — z dobrem państwa, jako najwyższym celem”.

Zydowsko - lewicowo - sanacyjny „Ekspres Porannny“ aż pieje z radości na myśl o obozach koncentracyjnych.

„Express Poranny” od paru dni nawółuje piórem p. Menkesa-Merwina (żyda z pochodzenia) do najsurowszych represyj. W poniedziałkowym artykule pan ten powołał się na słowa premjera Kozłowskiego, że

„Karząca dłoń sięgnąć musi nie tylko do bezpośrednich, ale i do pośrednich sprawców zbrodni:

Poczem wyraził p. Menkes radość z aresztowań:

„I już nazajutrz, w niedzielę, zapowiedź tę wprowadzono w czyn”.

W następnym zaś artykule wskazuje, przeciwko komu powinno się zwrócić ostrze dekretu:

„Choćby z przebiegów procesów politycznych w ostatnich kilkunastu miesiącach jest widoczne, że istnieją w terenie pewne punkty zapalne, **rozruchy antyżydowskie...”**

Teraz **już wiemy: Rozruchy antyżydowskie!**

Wreszcie p. Menkes-Merwin dodaje z pewnością siebie:

„Nie poto krwawili najlepsi synowie Polski na polach chwały, nie poto od 15 lat budujemy (żydzi budują!!! uw. red.) mocarstwową Polskę — aby jej fundamenty podważała garść ludzi złej woli i przekory, ludzi, rozzuchwalonych bezkarnością, a wyzbytych wszelkiego poczucia odpowiedzialności”.

Kto tu nie widzi wyraźne żydowskiej ręki?

Niesłychany wybryk członków „Legjonu Młodych”.

Wybicie szyb w pałacu biskupim.

Kielce. "Kurjer Poznański" donosi telegraficznie z Kielc: W nocy z niedzieli na poniedziałek wybito szyby w pałacu biskupa kieleckiego. Na skutek interwencji ks. Marchewki u władz politycznych wszczęto dochodzenie, w wyniku którego ujawniono sprawców czynu. Są to czołowi członkowie miejscowego Legjonu Młodych: redaktor legjonowej gazety „Nowa Polska”, urzędnik wojewódzki, p. Chmurzyński i Mikołaj Stasiewicz, urzędnik Ubezpieczalni Społecznej.

30.000.000 złotych na pomoc dla rolnictwa.

W związku ze zbliżającym się okresem żniw rząd uruchomi poważniejsze kredyty na pomoc rolnictwu. Bank Polski ustanowić ma fundusz w wysokości 30 milj. złotych na kredyty dla rolników pod zastaw rejestrowy zboża.

Rolnicy płacić będą za to pożyczki niską stawkę w wysokości 4.3 proc. Przy uzyskiwaniu kredytów wymagane będzie wykazane spłaty należności z tytułu podatku gruntowego.

Ks. kardynał Hlond w Monachjum.

Monachjum. Onegdaj przybył do Monachjum Prymas Polski ks. kard. Hlond. Na dworcu oczekiwali minister Lisiewicz, nuncjusz papieski i prowincjał Salezjanów. Ks. kardynał Hlond ma wizytować zakłady salezjańskie, pozatem odwiedzi stary klasztor benedyktyński i będzie obecny na widowiskach pasyjnych w Oberammergau.

Ojciec św. przyjął amb. Skrzyńskiego.

Citta del Vaticano, 25. 6. Ojciec św. przyjął dziś na prywatnej audjencji ambasadora R. P. przy Watykanie, Skrzyńskiego.

P. Prezydent na Swięcie Morza.

Warszawa. W uroczystościach Swięta Morza w Gdyni, które rozpoczną się 29 bm., weźmie udział p. Prezydent. Przyjazd jego do Gdyni spodziewany jest w końcu przyszłego tygodnia.

Dochodzenie w sprawie zaginięcia Juljanny Dembieńskiej umorzone.

Nowemiasto. Ks. prof. Dembieński dnia 25 czerwca rb. otrzymał z Prokuratury Sądu Okręgowego w Toruniu pismo następującej treści:

„Sekretarjat Prokuratury zawiadamia, że postanowieniem z dnia 8 czerwca 1934 r. Prokurator Sądu Okręgowego umorzył dochodzenie w sprawie zaginięcia Juljanny Dembieńskiej wobec nieustalenia faktu przestępstwa“.

Przed „Świętem Morza”.

W związku ze „Świętem Morza” Liga Morska i Kolonjalna wydała następującą odezwę:

Obywatele! W dniu 29 czerwca cała Rzeczpospolita obchodzi uroczyście tradycyjne „Swięto Morza”. Radosny obchód odwiecznego związku narodu i państwa z morzem niech nam przypomni wielką prawdę, że własny brzeg morski — źrenicę wolności i źródło dobrobytu Rzplitej — strzec musi silna flota wojenna.

Siła Rzplitej, gwarantująca bezpieczeństwo pracy polskiej na wybrzeżu i na morzu — oto najbliższe zadanie, jakie stoi przed Polską.

Dzień „Swięta Morza” uczcijmy czynem — składaniem przez wszystkich ofiarnego grosza na Fundusz Obrony Morskiej — będący funduszem dobra publicznego, całkowicie przeznaczonym na rozbudowę polskiej marynarki wojennej. Pod sztandarem ofiarnej służby dla morza i na morzu stanąć musi przedewszystkiem młode pokolenie, sposobiąc się do wielkich zadań, którym już dziś i w przyszłości sprostać muszą obywatele państwa Morskiego. Każdy, kto pragnie współdziałać w utrwaleniu siły morskiej na morzu — niech wstąpi do szeregów Ligi Morskiej i Kol. jedynej w Polsce organizacji społecznej, strzegącej naszych interesów morskich i dążącej do wyrównania wiekowych zaniedbań na Bałtyku.

Przyjazd do Polski ks. biskupa z Detroit.

Detroit. W tych dniach wyjechał do Europy J. Em. Ks. Biskup Michał, Gallagher, ordynarjusz diecezji Detroit w Stanach Zjednoczonych, w której, jak wiadomo, zamieszkuje kilkaset tysięcy Polaków. Towarzyszy ks. biskupowi w podróży osobisty sekretarz, ks. prałat Woźnicki, Polak.

W podróży swej ks. biskup Galagher odwiedzi Rzym, Lisieux, Lourdes, poczem przybędzie do Częstochowy. Ks. Biskup żywi wielki kult dla naszej Matki Bożej Jasnogórskiej, dwukrotnie już bowiem był w Częstochowie. W projektowanej podróży po Polsce zwiedzi ks. biskup w pierwszym rzędzie Kraków i złoży wizytę swemu koledze z okresu studjów akademichich, J. E. Ks. Metropolicie Sapiesze.

Do Morza Czarnego organizuje spływ kajaków Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Warszawa. Zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje spływ kajaków do Morza Czarnego. Drużyna 45 uczestników wyrusza do Sniatenia, a następnie rzekami Prutem, Seretem i Dunajem w kierunku Morza Czarnego. Po wypoczynku nad Morzem Czarnem uczestnicy udadzą się do Konstantynopola, gdzie nawiążą stosunki z nauczycielstwem tureckiem i zapoznają się z potrzebami oświatowo-społecznemi tamtejszej kolonji polskiej.

Na zlot do Poznania.

Praga. Na jubileuszowy zlot w Poznaniu wyjeżdża specjalna delegacja Sokolstwa Czechosłowacji, składająca się z trzech osób.

Również, według wiadomości z Beogradu, Jugosławja wysyła do Poznania specjalnych reprezentantów swego Sokolstwa.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

——— 106

(Ciąg dalszy).

— Połóż się i okryj ciepło. Jeżeli cię to uspokoi, to chętnie zostanę przy tobie. I doktór i dozorca i ja uczynimy wszystko, co jest w naszej możności, aby cię ocalić, ale pomoc przyjść może tylko od Boga, który jest Ojcem dobrym i miłosiernym... Wznieś do Niego serce, aby ci przebaczył twoje winy i pozwolił ci żyć, aby zadosyćuczynić za nie.

— Bóg mnie nie usłyszy, bo wie, jak czarną była moja dusza, odkąd odwróciła się od Niego. Pani nie możesz tego zrozumieć... Nie jesteś jedną z nas... Twoje miejsce nie tutaj, tak jak miejsce aniołów nie jest w piekle... My od pierwszej chwili, gdy usłyszeliśmy panią, śpiewającą w kaplicy, zrozumieliśmy, że nie należysz do naszej gromady. Ty jesteś czystą i świętą, a ja byłam taką złą i niegodziwą!

Z ust spieczonych i drżących potoczyło się przerywane łzami wyznanie win, obciążających duszę nieszczęsnej kobiety. Kiedy w godzinę potem dr. Mofat wejrzał przez zakratowane okienko do wnętrza celi, ujrzał chorą, leżącą cicho i spokojnie, a Irenę, pochyloną nad nią, jak anioł pocieszycieli i opowiadającą jej cicho o bezgranicznem miłosierdziu Bożem.

ROZDZIAŁ XXV.

Duchy.

Siedząc przed biurkiem, Dunbar darł różne listy i wrzucał je do kosza, a w tej liczbie i ostatni list Lei z Palermo, w którym dziękując mu za opiekę, jaką otoczył ciotkę Patty, donosiła mu, że wraz z nią wyjeżdża w dalszą podróż do Egiptu i Ziemi świętej.

Niebawem w progu stanął p. Churchill i pozdrowił go przyjaźnie:

— Jak się masz, Leonoxie. Kiedyżeś powrócił?

— Wczoraj wieczorem.

— I jakże ci się powiodło?

Otrzymałem tylko warunkowe przyrzeczenie. Wiesz, jak gubernator jest uparty. Kładłem nacisk na podanie, podpisane przez sędziego, wszystkich sędziów przysięgłych, a zwłaszcza Princa, jako mającego rzekomo najwięcej do przebaczenia i na memorjał, zredagowany przez inspektorów więziennych, dozorcę i lekarza, który wysławiał charakter miss Brentano i zachowanie się jej podczas całego pobytu w domu poprawczym oraz bohaterskie jej poświęcenie podczas trwania epidemji. Uprzytomniłem mu fakt zrzeczenia się całej fortuny na rzecz Princa, ale ten ostatni argument zamiast być rozstrzygającym, najgorzej go usposobił. Jego ekscelencja bowiem, będąc spokrewniony z Princem, lęka się, aby nie być posądzonym o despotyzm. Powiedział więc, że rozpatrzy sprawę i namyśli się i może skróci termin kary, która trwa już blisko dwa lata. Byłbym dawno robił starania u poprzednika jego Glenbeigha, ale byłem pewny, że jestem już na tropie mordercy. Nadzieje moje jednak nie ziściły się dotąd, ale nie dają za wygraną. Kiedyś jeszcze wytropię tego łotra, a tymczasem muszę wydobyć tę nieszczęśliwą z tego piekła. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

N o w e m i a s t o, dnia 27 czerwca 1934 r.

Kalendarzyk. 27 czerwca, Środa, Władysława kr. w.
28 czerwca, Czwartek, Leona II Pap. w.

Wschód słońca g. 3 — m. 18 Zachód słońca g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g. 21 — 41 m. Zachód księżyca g. 4 — 41 m.

Wycofanie z obiegu pięciozłotowych monet srebrnych.

Minister skarbu ogłosił w Dz. Ustaw rozporządzenie o wycofaniu pięciozłotowych monet srebrnych starego typu. Monety te stracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30 września rb.

Po tym dniu będzie można wymieniać te monety do dnia 30-go września 1936 r. w kasach urzędów skarbowych oraz oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 30-ym września 1936 r. monety te wymieniane już nie będą.

miasta i powiatu.

Przyjęcie dzieci do I-ej Komunji św.

Lubawa. Dzieci parafji lubawskiej przystąpiły w liczbie 100 ub. niedzieli do I-ej uroczystej Komunji św. Zebrały się w salce parafjalnej, skąd ruszyły w procesji do fary. Przed przystąpieniem do Stołu Pańskiego przemówił do dziatwy ks. prał. Kasyna we wzruszających słowach. W czasie Mszy św. chór kośc. „Harfa” wykonał pod batutą org.p. Mówińskiego okolicznościowe pienia. Po Mszy św. dziatwa zebrała się powtórnie w salce parafj., gdzie ugoszczono ją kawą i plackiem.

Wykłady na czasie.

Lubawa. Dnia 25 bm. rozpoczął się tu 3-dniowy kurs dla matek i mężatek, z inicjatywy Akcji Kat., mający na celu głębsze uświadomienie matek o roli ich jako wychowawczyń dziecka. Tematem bowiem tego kursu jest „Dziecko zdrowe i dziecko dobre”. Matki, których dzieci w dzisiejszych czasach tak są narażone na otaczające je zepsucie moralne i fizyczne, powinny w tych wykładach wziąć jak najliczniejszy udział. Kurs jest bezpłatny i odbywa się w sali p. Kowalskiego wiecz. od godz. 8. O zainteresowaniu kursem świadczy liczny udział w otwarciu kursu.

Fałszywy alarm.

Lubawa. W ub. niedzielę nad ranem mieszkańcy zostali zaalarmowani syreną pożaru. Okazało się, że jacyś podchmieleni jegomoście nad ranem w czasie. gdy wyłącza Elektrownia prąd, zapuścili syrenę, która z braku prądu nie alarmowała. Alarm nastąpił dopiero wtedy, gdy Elektrownia włączyła prąd. Tem też należy tłómaczyć trudność w zauważeniu sprawców alarmu.

Należałoby może zarządzić, aby włącznik od syreny znajdował się w innem miejscu, np. na poster. P. P., gdyż obecnie do znajdującego się na korytarzu Magistratu włącznika ma każdy dostęp. Skutek jest ten, że syrena alarmuje nieraz, gdy niema pożaru, a gdy rzeczywiście powstanie pożar, syrena milczy i to dlatego, że niekażdy umie się z nią należycie obejść. Takie wypadki się już kilkakrotnie zdarzały w czasie pożaru.

Z targu.

Lubawa. Ostatni poniedziałkowy targ cieszył się dużą frekwencją. Dowieziono też dużo nabiału, drobiu i jarzyn. Płacono za pół kg masła 0,90—1 zł, mdl. jaj 70 gr, kurczęta 0,60—1 zł, ctr. starych kartofli 1,80—2,20 zł, ltr. czarnych jagód 10 gr, poziomek 30 gr, malin, 40 gr, porzeczek 20 gr, pół kg czereśni 40 gr, truskawek 40—50 gr.

Na targowisko dowieziono też sporo świń, za które płacono 22—24 zł za ctr., t. zw. bekonowych, a za tłuste za ctr. 25—28 zł, za parę prosiąt 8—15 zł.

Przyjazd J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza.

Nowemiasto. Nasze miasto i parafja stały ostatnio pod znakiem przyjazdu Najwyższego Dostojnika Kościoła Diecezji Chełmińskiej J. E. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego. Całe miasto krzątało się gorliwie, by dostojnego Gości aprzyjąć jaknajokazalej. Domy przystrojono girlandami, wywieszono flagi kościelne i narodowe, a na ulicach każda prawie organizacja zbudowała piękne bramy powitalne, z których wybijała się swą okazałością i gustownem ujęciem brama, postawiona przez kolejarzy. Przed domem p. Gęstwickiego zbudowano piękny tron, koło którego setki ludzi, liczne grono duchowieństwa z ks. prał. Kasyną i przedstawicielami urzędów i organizacyj oraz z poczetami sztand. oczekiwało przyjazdu J. E. Ks. Biskupa. Ponadto wzdłuż całej ulicy Sobieskiego i Kościuszki ustawiły się tłumy ludzi, które przejeżdżającego po poł. Dostojnika witały żywemi okrzykami. J. E. Ks. Biskup zajechał na rynek w pięknej karocy w towarzystwie kap. ks. Kowalskiego, ks. kan. Dobbka ze Szwarcenowa, ks. prał. Szydzika z Chełmży i ks. radcy Papego przy dźwiękach hymnu „Boże coś Polskę”, odegr. przez orkiestrę strzelecką. Tu powitał Go pięknym wierszem synek p. dr. Zawadzkiej, poczem przemówił burmistrz p. Kurzętkowski, który w serdecznych słowach powitał Gościa i wyraził radość z okazji Jego przybycia do naszego grodu oraz prosił o błogosławieństwo dla całego miasta. J. E. Ks. Biskup w odpowiedzi zapewnił, że Nowemiasto zawsze dobrze się zapisało w pamięci Biskupów i w zakończ. wniósł okrzyk na cześć naszego grodu. Ruszono procesją do kościoła przy śpiewie pieśni „Kto się w opiekę”, zaintonowanej przez Dostojnego Gościa. W świątyni J. E. Ks. Biskupa powitał proboszcz parafji, ks. radca Pape, który m. in. zapewnił o silnem przywiązaniu parafjan nowomiejskich do Kościoła kat. i do wiary, odziedziczonej po przodkach. Znowu rozległ się donośny głos Najwyższego Dostojnika, który — wzruszony do głębi dowodami przywiązania i czci — nawoływał ludność do pielęgnowania wiary św., żeby w sercach ludu nie zatraciła się. Tą matką dla wszystkich, która chętnie i zawsze pocieszy w trosce i ukoi ból każdego, jest Kościół katolicki. Każdy z całą ufnością powinien poddać się sprawom Bożym, wtedy i Pan Bóg o swych wyznawcach nie zapomni.

Nastąpiła żałobna procesja, błogosławieństwo i odprowadzenie J. E. Ks. Biskupa w procesji do plebanji. Po krótkiej przerwie J. E. Ks. Biskup udzielił Sakramentu Bierzmowania bardzo wielu osobom, zwłaszcza dzieciom, które wkrótce poraz pierwszy dostąpią do Stołu Pańskiego.

Tow. Czytelni Ludowych.

Podaje się do wiadomości Szan. Czytelników, że z dniem 1-go lipca zamyka się tak bibljotekę, jak i świetlicę na czas wakacyj letnich aż do odwołania. Równocześnie uprasza się wszystkich Czytelników o zwrot książek, będących w ich posiadaniu jakoteż zalegających z opłatami za wypożyczanie książek o wyrównanie zaległości do powyżej oznaczonego terminu. Odwołując się zaś na tutejszy okólnik kwietniowy, uprasza się wszystkich PP. bibljotekarzy wiejskich tut. okręgu, którzy nie zwrócili dotąd posiadanych z tut. bibljoteki książek, o niezwłoczne zadośćuczynienie prośbie Komitetu w tym przedmiocie. Do 1-go lipca muszą koniecznie wszystkie książki znajdować się u p. Stawickiej w celu utworzenia przewidzianych kompletów. Tak samo uprasza się o wyliczenie się ze składek wzgl. rozprzedania przesłanych nalepek z okazji Dnia Narodowego.

Z p. Komitetu: Piotrowski, prezes.

Wieczorem po pięknej iluminacji domów na rynku i głównych ulicach urządzono uroczystą akademję ku czci Dostojnego Gościa, którą poprzedziło przedstawienie J. Eksc. przedstawicieli urzędów i organizacyj.

Na urozmaicony program akademji złożyło się słowo wstępne i piękne przemówienie prezesa Akcji Kat., p. B. Gęstwickiego, doskonały występ Tow. Spiewu „Harmonja” pod batutą dyr. p. St. Zimnego, deklamacja p. W. Perszkówny i b. udatne występy muzyczne pp. Smukały i Vettera Wzniesiono przez prez. Akcji Kat. okrzyk na cześć J. Ekscelencji, poczem Dostojny Gość podziękował ze wzruszeniem za okazałe przyjęcie i udzielił zebranym błogosławieństwa Bożego. Na zakończenie odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Dodać trzeba, że sala Hotelu Centralnego była podczas akademji szczelnie wypełniona. Porządku na rynku, w kościele i podczas akademji pilnowała pod dowództwem dzielnego jej naczelnika, p. Br. Jentkiewicza, tut. Ochotn. Straż Pożarna,której J. E. Ks. Biskup jest honorowym członkiem.

W niedzielę rano J. E. Ks. Biskup celebrował uroczystą Mszę św., zaś suma odprawiona została przez ks. radcę Papego przy współudziale Dostojnika Kościoła z wszelkiemi ceremonjami.

Po poł. odbyła się na dziedzińcu szpitala pow. kawa dla ubogich miasta. W międzyczasie przybył do szpitala J. E. ks. Biskup, który zwiedził również kapliczkę. J.E. ks. Biskup zachwycony był nader piękną i pomysłową dekoracją i całą serdecznością przyjęcia, jakie Mu tam zgotowano. Następnie Najwyższy Dostojnik udał się na wizytację do Tereszewa, skąd przybył wieczorem i przyjęty był u p. Starosty. Późnym wieczorem J. E. Ks. Biskup odjechał do Pelplina.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Nowemiasto. Dn. 21 bm. po poł. odbyło się posiedzenie Rady M., które przy udziale 11 radnych i kompletu członków Zarządu Miejskiego zagaił przewodniczący p. burm. Kurzętkowski. Na samym wstępie uczczono pamięć śp. min. Pierackiego przez przemówienie, powstanie z miejsc i 1 minutę milczenia. Przystąpiono do rozpatrywania porządku obrad i uchwalono rozporządzenie przymusowego ponownego badania i sprawdzenie badania mięsa, pochodzącego z uboju poza Rzeźnią Miejską i wwożonego w obręb miasta. Dotychczas bowiem obowiązywała uchwała niemiecka, zastąpiono ją więc jednogłośnie uchwałą polską. Uchwalenie instrukcji kasowo-rachunkowej i regulaminu komisji rewizyjnej odroczono do nast. posiedzenia, celem zapoznania się radnych z treścią projektowanych instrukcyj. Przy omawianiu kwestji dodatku reprezentacyjnego dla burmistrza urzędującego przewodnictwo objął p. wiceburm. Nowaczyk. Na wniosek p. Jentkiewicza Bron. zarządzono tajność obrad tego punktu.

Z kolei przystąpiono do sprawy wyboru burmistrza i na wniosek ks. prof. Dembieńskiego, ze względu na ciężką sytuację gospodarczą oraz ze względu na ustawę, postanowiono rozpisać konkurs na burmistrza niezawodowego. Konkurs na posadę burmistrza postanowiono ogłosić w „Drwęcy”, „Słowie Pomorskiem”, „Dzienniku Bydgoskim” i „Dniu Pomorskim”, z terminem składania ofert do 5 lipca na ręce p. Jentkiewicza Bol., przewodn. Komisji Rew. W wolnych wnioskach radny p. Pietrzykowski stawił wniosek, ażeby targi wielkie (jarmarki), ze względu na szczupły obecnie teren targowiska, rozszerzyć także na rynek, gdzie handlowanoby końmi.

Uzupełnienie.

Nowemiasto. W notatce pt. „Wynik egzaminów gimnazjalnych” przez pomyłkę w zecerni pominięto nazwisko: Radomski Tadeusz z Nowegomiasta — co niniejszem uzupełniamy.

Szan. Czytelnikom

zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie o przejęciu z dniem 1 lipca rb. przez p. J. Ochockiego od p. M. Pawłowskiego w Rynku składu kolonjalnego. P. O. jako dobry patrjota i działacz społeczny w całej pełni zasługuje na wszechstronne poparcie.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu, przy wielkim ruchu i zwozie produktów płacono: za pół kg. masła 75—80 gr, mdl. jaj 75—80 gr, kurczęta 0,60—1 zł, kury 1.50—2.50 zł, pół kg. pomidorów 1.50 zł, czereśni 40 i 50 gr, 3 kg. świeżych ziemniaków 20 gr, kalafiory 30—60 gr szt., ltr. jagód 10 gr, czerwonych 40 gr.

Równocześnie na targowisku, przy spędzie trzody i ruchu średnim, płacono za bekony 23—25 zł, świnie tłuste 24—28 zł, prosięta 8—18 zł, cielęta 8—12 zł.

Jeszcze w sprawie pobytu u nas J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego.

Łąkorz. Do sprawozdania z wizytacji J. E. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego w Łąkorzu zakradła się pomyłka, którą chętnie, spostrzegłszy się na niej, prostujemy:

A mianowicie podczas wieczornej akademji śpiewała przed J. Ekscelencją dziatwa szkolna pod batutą **nie** miejsc. Ks. Radcy, a **kierownika szkoły, p. Winkowskiego,** natomiast pod batutą miejscowego Ks. Radcy śpiewało Koło Spiewu. Uzupełniająco też godzi się jeszcze podnieść dzielną postawę dziatwy szkolnej tak przy deklamacjach, jak egzaminach, co należy w dużej mierze zawdzięczyć gronu nauczycielskiemu z p. kierownikiem Winkowskim na czele.

Z Pomorza

Wycieczka objazdowa.

Truszczyny. W ub. niedzielę tut. S. M. P. urządziło wycieczkę objazdową po okolicy. Zaproszono, miejscowe i sąsiednie organizacje. Na czele wycieczki jechała bandera konna, utworzona z umundurowanych członków Tow. Powst. i Wojaków oraz członków Sekcji Młodych Str. Narod. Wycieczka wyjechała z Truszczyn do Zwiniarza, następnie ruszyła przez Swiniarc, Montowo, Katlewo, Hartówiec z powrotem do Truszczyn. Grupa Młodych na koniach, w mundurkach, a reszta na wozach drabiastych dobrze się prezentowała. Ukazanie się jasnych koszul w przejeżdżających wsiach ludność witała z sympatją. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, na której wycieczkowicze bawili się w zgodnym nastroju.

Rewizje Straży pogranicza.

Lidzbark. W ub. niedzielę w południe u kilku gospodarzy w pobliskim Jeleniu przeprowadziła rewizję domową miejsc. placówka straży pogranicza w asyście post. P. P. Celem rewizji były poszukiwania za domowemi wyrobami spirytusowemi, której rezultatem było zajęcie u pewnego gospodarza 1 butelki wina, odciąganego z żyta. Pozatem dość często konfiskuje się na ulicy i w domu nieopatentowane zapalniczki, którychby znacznie mniej przemycano i ostatecznie używano, gdyby cena zapałek była niższa.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Lidzbark. Dnia 25 bm. w godzinach po poł. przy pracach około budowy plaży przy pływalni obozów P. W. i W. F. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zatrudniony tam robotnik. Wł. Blank z Lidzb. Doznał on połamania lewego ramienia, boku i ręki i to na skutek przenoszenia średniej wielkości kloca, który przez nieuwagę zapewne robotników przy składaniu przygniótł swym ciężarem Blanka. Skontuzjowanego B. przeniesiono do obozów, gdzie lekarz wojskowy udzielił mu pierwszej pomocy. Stan jego na szczęście nie budzi obaw.

Porzucił ryby i uciekł.

Działdowo. Na ostatni targ piątkowy przybyła większa — jak zwykle, ilość sprzedawców ryb. Przybyło także kilku urzędników z lotnej brygady, którzy od sprzedawców domagali się okazania świadectw przemysłowych. Jeden ze sprzedawców się tak przeraził — niewiadomo, czy z powodu nieposiadania świadectwa, czy też z powodu posiadania nieprzepisowej wielkości ryb — że, pozostawiwszy na miejscu kosz z rybami — zbiegł. Dla uspokojenia interesowanych sprzedawców ryb wyjaśniamy, że obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego ciąży na tych, którzy prowadzą zawodowo rybołóstwo. Kto zaś sprzedaje ryby, złowione z własnej wody, ten nie ma obowiązku nabycia świadectwa przem., tak samo, jak nie ma go rolnik, sprzedający na targu własne warzywo czy też inne produkty rolne.

Na Pomorzu powstaje miasto-ogród.

Nowa dzielnica pod Grudziądzem.

Grudziądz. Na terenach majątku miejskiego Kuntersztyn, gdzie niedawno jeszcze uprawiano ziemniaki i cukrówkę, w krótkim stosunkowo czasie powstała nowa dzielnica, miasto-ogród, na którą składa się około 100 przeważnie 2 i 3-piętrowych gustownych will i domów mieszkalnych.

Rozmiarami wyróżnia się sierociniec SS. Elżbietanek, wystawiony kosztem pół miljona zł. W sierocińcu mieści się przedszkole, a z przyszłym rokiem szkolnym otwarta zostanie nowa prywatna szkoła powszechna. Dalszych 30 domów wybudowały na własny rachunek Pomorskie Zakł. Ceramiczne.

Na terenie Kuntersztynu pracuje obecnie kilkaset osób, głównie zajętych przy umacnianiu i brukowaniu nowopowstałych ulic, zakładaniu zieleńców i kwietników, których ośrodkiem będzie ogród botaniczny, mający służyć celom naukowym. W nowej dzielnicy stanie projektowany kościół parafjalny.

W pobliżu Kuntersztynu miasto planuje i wykłada płytami większy teren pod przyszłe hale targowe. Narazie plac ten przeznaczony jest na rynek targowy. Do zabudowanego już gruntu kuntersztyńskiego przylegają ogródki działkowe im. Tadeusza Kościuszki w liczbie około 200, które należą do najpiękniejszych tego rodzaju w Polsce zachodniej.

Dwa wypadki utonięcia w jednym dniu.

Chełmno. W tych dniach wyjechał kajakiem na Wisłę 19-letni Leon Drążkowski z kolegą swoim Franciszkiem Bynerem. Nagle kajak wywrócił się. Drążkowski utonął. Tego samego dnia po południu utonął w Wiśle Leon Sawicki. Pracował on jako członek obozu pracy przy wycinaniu wikliny. Łódź, na której stał Sawicki, w pewnej chwili wywróciła się, a S. utonął. Dziwnym zbiegiem okoliczności rodzice śp. Drążkowskiego i śp. Stawickiego mieszkają w jednym domu.

Tajemnicza śmierć robotnika.

Kartuzy. Onegdaj o godz. 1 rano został postrzelony w tajemniczych okolicznościach robotnik Jan Kropidłowski z Ostrzyc. Ranny zmarł o godz. 3 rano, nie odzyskawszy przytomności. Według zeznań żony mąż jej usłyszał szczekanie psów, wyszedł więc do ogrodu i wtedy padł strzał. Policja prowadzi dochodzenie.

Z dalszych stron Polski.

Masła fałszować nie wolno.

Bydgoszcz. Przed bydgoskim sądem grodzkim stanęła 28-letnia Jadwiga Smigielowa z Bydgoszczy, której akt oskarżenia zarzucał, że podczas targu sprzedawała masło, zawierające około 60 procent wody. Sąd skazał ją na 3 miesiące aresztu.

Zatrucie jagodami.

Bydgoszcz. 7-letni Stanisław Cesar z Bydgoszczy spożył większą ilość jagód. Po kilku godzinach zachorował z objawami zatrucia. Chłopca przewieziono do szpitala. Stan jego jest bardzo poważny.

Skutki kryzysu i osłabienia moralności.

120 osób targnęło się na swoje życie.

Warszawa. Według obliczeń statystycznych, w miesiącu maju targnęło się na swoje życie w samej Warszawie 120 osób, w tej liczbie 41 z wynikiem śmiertelnym, t.j. zmarły na miejscu lub w szpitalach. Wskutek wypadków samochodowych lub motocyklowych śmierć poniosło 5 osób, rannych zaś było 70, — tramwajowych 2 zabite i 21 rannych, — kolejowych 3 zabite i 4 ranne. Zabójstw i morderstw było 8. Podczas katastrofy lotniczej zginął 1 lotnik. Podczas kąpieli w Wiśle w glinankach i sadzawkach w obrębie Warszawy utonęło 16 osób. Smiertelnych wypadków przy pracy było 5, Z draku opiek śmierć poniosło dwoje dzieci. Wskutek własnej nieostróżności) poparzenia, zatrucia gazami, zaczadzenia itp.), śmierć poniosło 5 osób. Wozy, furmanki, dorożki, rowery, itp. przejechały 65 osób. Ogółem w maju zginęło śmiercią tragiczną 88 osób.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Niniejszem podaje się do wiadomości członków Tow. Pszczelarzy na Nowemiasto i okolicę, iż z dniem 1 lipca rb. wypowiedzony został wspólny abonament czasopisma „Pasieka Pomorska” i pozostawia się do woli poszczególnym członkom abonowanie tego miesięcznika na własny koszt. Na rachunek towarzystwa abonować będzie się tylko 6 egzemplarzy. Łącznie z tem obniżono składkę członkowską na najbliższe półrocze na 2 zł, którą uiścić należy do dnia 17 lipca rb. Towarzystwo ustaliło cenę podstawową za tegoroczny miód pszczeli na 3 zł za kg. Podaje się do wiadomości, że p. Isbrandt w Nowemmieście ma do odstąpienia jeszcze pewne zasoby sztucznej węzy po cenie 6,50 za kg. W razie zapotrzebowania można się do niego zgłosić. W posiedzeniu lipcowem, które odbędzie się dnia 17 tegoż miesiąca o godz. 13, uprasza się o zapodanie ilości nowych roi, bądź to naturalnych bądź też sztucznych w celu zamówienia cukru ulgowego na podkarmianie jesienne. Nieobecni złożą swoje podania piśmiennie do tego terminu u skarbnika, p. Wardowskiego w Nowemmieście.

Z p. Piotrowski, prezes.

Dymisje wysokich urzędników bezpieczeństwa w Warszawie.

Warszawa, 26. 6. „I. K. C." donosi. „W związku z ostatniemi wypadkami nastąpiły pewne przesunięcia personalne.

Ze swych stanowisk ustępują: naczelnik wydziału bezpieczeństwa MSWewn. inż. Kucharski, nacz. wydz. bezp. komisarjatu rządu na m. Warszawę p. Łebkowski i komendant policji na m. Warszawę insp. Czyniowski."

Przed zmianami w rządzie?

Pogłoski o nowych ministrach.

Warszawa. Jednocześnie z mianowaniem nowego ministra spraw wewnętrznych nastąpić mają zmiany na stanowiskach ministrów rolnictwa i oświaty. Tekę rolnictwa obejmie, według zapowiedzi z kół „sanacyjnych", p. Poniatowski, obecny kurator liceum krzemienieckiego, któremu proponowano ją już przy ostatniej zmianie rządu. Wówczas miał podobno zostawić sobie pewien czas do namysłu i postawić szereg warunków.

Co do ministra oświaty, to krążą pogłoski, że ustąpienie p. Wacława Jędrzejewicza jest postanowione. Następcy jego jeszcze nie wymieniają.

Zmiany w dyplomacji.

Poseł polski w Sztokholmie, p. Rozwadowski, został odwołany do centrali. Następcą jego na tej placówce będzie radca ministerstwa spraw zagranicznych, p. Antoni Roman.

B. prem. A. Prystor wrócił z Kowna i pojechał do Pikiliszek.

Wilno. W niedzielę rano powrócił z Kowna do Wilna samochodem przez zieloną granicę b. premjer p. Aleksander Prystor. Krążą pogłoski, że z Wilna uda się p. Prystor do Pikiliszek, aby odwiedzić tam bawiącego marsz. Piłsudskiego.

P. Marsz. Piłsudski powrócił do Warszawy.

Warszawa, 26. 6. Wczoraj rano powrócił do Warszawy z Pikiliczek p. marszałek Józef Piłsudski.

Min. Beck w Wilnie.

Wilno, 24. 6. W niedzielę przybył do Wilna minister spraw zagr. p. min. Beck.

Min. Beck w Toruniu.

Toruń, 25. 6, Wczoraj przez dwie godziny bawił w Toruniu p. Beck, minister spraw zagranicznych.

Jen. Weygand w Londynie.

Jenerał Weygand, stojący na czele dowództwa wojskowego we Francji, jako rzeczywisty przewodniczący Najwyższej Rady Wojennej i głównodowodzący na wypadek wojny, jest od środy 20-go bm. w Anglji, w odwiedzinach, jak prasa zaznacza, zupełnie osobistych, a nie urzędowych.

Opłaty w P. K. O.

Warszawa. Rada zawiadowcza P. K. O. powzięła uchwałę, która wprowadzi zmianę w systemie opłat przy korzystaniu ze świadczeń P. K. O. Mianowicie zostanie zmieniona taryfa za przekazy P. K. O. Od sum do 50 zł pobierać się będzie 10 groszy, od 50 do 100 zł 20 gr, od 100 do 250 zł 30 gr, od 250 do 500 zł 40 gr.

Zwolnienia z aresztów.

Redakcja „Słowa Pomorskiego" na posterunku.

„Słowo Pomorskie" pisze:

„Sanacyjny „Ikac" doniósł w nr. 176 pod datą 27 bm. z Torunia: „Władze śledcze przeprowadziły kilkugodzinną rewizję w lokalu tutejszego organu Nar. Demokracji — "Słowie Pomorskiem".

W wyniku rewizji aresztowano 4-ch redaktorów i osadzono w więzieniu śledczem. Tak więc razem z poprzednio aresztowanym redaktorem dr. Bernattem i Fenglerem cały zespół redakcyjny „Słowa Pomorskiego" w liczbie 6 osób przebywa w areszcie".

Wiadomość „Ikaca" jest i spóźniona i nieścisła. Z treści notatki mogłoby wynikać, że rewizję i aresztowania przeprowadzono 25 bm. Tymczasem odbyły się one w sobotę 23 bm., gdy tymczasem red. Fenglera aresztowano 16 bm. w godzinach wieczornych, a dr. Bernatta w nocy na 18 czerwca.

W poniedziałek, 25 bm., zwolniono z aresztu redaktorów Wacława Madejskiego, Jacka Strzyżewskiego, Zbigniewa Łukomskiego i Włodzimierza Chęcińskiego.

W godzinach wieczornych zwolniono również red. Romana Fenglera.

W areszcie pozostaje nadal redaktor naczelny naszego pisma, p. dr. Stan. Bernatt."

Gen. Debeney w Belwederze.

Audjencja u p. marszałka Piłsudskiego — U grobu Nieznanego Żołnierza — Dekoracja „Krzyżem Zasługi".

Warszawa, 26. 6. Wczoraj o godz. 19 p. marszałek Józef Piłsudski przyjął generała Debeney, towarzyszył attache wojskowy generał d'Arbonneau oraz major Mery.

P. marszałek Józef Piłsudski przyjął generała Debeney w obecności pełniącego obowiązki pierwszego wiceministra spraw wojsk. generała Kasprzyckiego, szefa sztabu głównego, gen. Gąsiorowskiego oraz kilku wyższych oficerów.

Inspektor armji generał Osiński dokonał wczoraj dekoracji bawiącego w Warszawie generała Debeney złotym „Krzyżem Zasługi", nadanym generałowi Debeney poraz pierwszy i drugi oraz srebrnym „Krzyżem Zasługi" majora Mery. W godzinach południowych szef sztabu głównego generał Gąsiorowski podejmował generała Debeney śniadaniem.

Walny Zjazd Delegatów Stow. Chrześc.-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Warszawa. W piątek, dnia 22 bm. zaczął się trzynasty Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Zjazd odbywa się na Bielanach, w Zakładzie oo. Marjanów.

Mszę św. na intencję pomyślnych obrad odprawił JEm. Ks. Kardynał Al. Kakowski, który następnie przemówił serdecznie do zgromadzonych, błogosławiąc pracy Stowarzyszenia. W sali zebrało się około 300 delegatów, wśród gości obecni byli: JE. Ks. Biskup Szlagowski, delegat Ministra Oświaty, p. wizytator Dancewicz, przedstawiciel Tow. Nauczycieli Szkół Srednich i Wyższych oraz delegat Macierzy Szkolnej, p. Reiter i inni.

Praca Zjazdu odbywa się w bardzo podniosłym nastroju i w doskonałych warunkach dzięki gościnności oo. Marjanów, którzy udzielili nietylko lokalu na obrady, ale dali również pomieszczenie dla przyjezdnych delegatów.

Litwa głosuje za Polską.

Genewa. W wyborach do rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy głosował m. in. za Polską reprezentant Litwy, który ostentacyjnie pokazał swą kartkę wyborczą delegatom Polski.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 28. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Koncert. 13.00 Audycja połudn. 13.05 Pogadanka dla dzieci: „O papierze, farbach i kredzie", 13.20, 16.00 Płyty. 17.00 „Skrzynka pocztowa". 17.15 Koncert solistów. 18.00 „Napoje mleczne, przygotowane w domu" (Pogadanka dla kobiet). 18.15 Słuchowisko z okazji „Swięta Morza". 19.15 Płyty. 19.25 Utwory na wiolonczelę i fortepian ze Lwowa. 19.50 Wiad. sport. 20.12 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Tr. z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21.02 „Wiad. roln.". 21.12 Koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. (Dygas, tenor). 22.00 „Piętnastolecie Traktatu Wersalskiego". 22.15 Płyty. 22.45 Odczyt w języku angielskim pt. „Dzieje oświaty w Polsce". 23.05 Muzyka tan.

Piątek, dn. 29. VI. 8.30 Audycja poranna. 10.30 Tr. nabożeństwa z Katedry św. Jana w Warszawie, po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 12.10 Morze w polskiej muzyce symfonicznej i wokalnej w wyk. ork. P. R. 13.05 Prelekcja pt. „Morze w muzyce". 13.15 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 13.45 „W obozie ochotniczych drużyn robotniczych". 14.00 Godzina muzyki lekkiej. 15.00 Felj. wiejski ze Lwowa. 15.15 Pieśni Kaszubskie — Płyty. 15.45 „O handlu roln." 16.00 Płyty. 17.00 Polska muzyka ludowa. 18.00 Fragment teatralny. 18.15 Pieśń polska o morzu. 18.45 Felj. lit. „Pióro i Bandera". 19.15 Płyty. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Felj. aktualny. 20.12, 21.00 Koncert symf. w wyk. ork. symf. P. R. 20.50 Dzien. wiecz. 20,02 „Skrzynka poczt. techn.". 22.15 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.30 Muzyka salonowa (płyty). 23.05 Muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28½; frank francuski 34.96; frank szwajcarski 172; funt szterling 26.65; marka niemiecka 195; szyling austrjacki 98.60; korona czeska 21.85.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 25. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	14.25— 14.50
Pszenica	18.25— 18.50
Owies	14.75— 15.25
Jęczmień	16.50— 17.00
Mąka żytnia	21.00— 22.00
Mąka pszenna 65 proc.	26.75— 28.00
Otręby żytnie	10.25— 10.75
Otręby pszenne	10.50— 11.75
Gorczyca	52.00— 56.00
Groch Victoria.	27.00— 33.00
Groch Folgera	21.50— 22.50
Łubin niebieski	7.75— 8.50
Łubin żółty	9.00— 10.00
Mak niebieski	52.00— 58.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.